

SŁOWO

Wilno, Sobota 15-go grudnia 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1000000. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 50000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz millimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-ej i 3-ej 60000 marek, za tekstem 20000 marek Najmniejsze ogłoszenie 200000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Czego chcą Niemcy?

Z historycznego—w sierpniu 1914-go roku — oświadczenia cesarza Wilhelma, że od chwili szeregów niemieckich oręż nie zna on żadnych stronniów a zna tylko Niemców — wynika nietylko formalna lecz i faktyczna odpowiedzialność całego narodu niemieckiego za wywołaną wojnę wszechświatową, która miała niebawem okropnością swoją zacząć wszystkie wojny zarejestrowane dotychczas w dziejach ludzkości. Prawda, prowadzili olbrzymią kampanię niemieccy wyznawcy „siły idącej przed prawem”, lecz kto ogłacał skarb państwa asygnując—w parlamencie—coraz to nowe, kolosalne sumy na prowadzenie wojny? Kto potem pokrywał dziesięciokrotnie jedną po drugiej pożyczkę wojenną? Naród niemiecki, cały naród niemiecki; nie wyłączając wcale nawet radykalnych socjalistów.

I potem wojna ta straszliwa, położywszy trupem 10 milionów ludzi, najmocniejszych, najsilniejszych i okaleczonych na życie całe dwa i trzy razy tyle milionów ludzkich jednostek, również należących do wyboru najmocniejszych i najdzielniejszych—rozpętała całe piekło najdzikszych namiętności, które do dziś dnia nie przestają gnębić, rozprzegać i rujnować świat.

Wojnę tę Niemcy przegrały. Zwyciężono je. Zadano Niemcom cios straszliwy. Okrojono je terytorjalnie; zabrano niemieckie kolonie; nałożono na Niemcy w formie tak zwanych *reparations*, kontrybucję wojenną, o jakiej świat nie słyszał; po klęsce wojennej spadła na nie klęska ekonomiczna; przegrana pociągnęła za sobą jaknajfatalniejsze zaburzenia wewnętrzne przy pełnym bankructwie finansowym państwa jednego z najzamożniejszych i najsolidniejszych na ziemskim globie. I pomimo to wszystko: w oczach i uczuciach narodu niemieckiego dziś jeszcze te dawne, cesarskie, imperjalistyczne Niemcy posiadają tutek może nawet jeszcze popularniejszy i żywszy niż przed wojną! Wręcz ideałem każdego dziś Niemca jest powrót do *status quo ante bellum*, do dawnej potęgi, do dawnej zamożności, do dawnego blasku państwowego, narodowego, indywidualnego: Socjalni demokraci! Ci przecie za nic w świecie nie chcieliby wrócić np. pod berło carskie, a tembardziej jeszcze Hohenzollernów? Im chyba przyswieca niezłomnie ideał: nowych Niemiec demokratycznych?

Nie kwapiemy się narazie z odpowiedzią. Oto mamy przed sobą relacje mnogich korespondentów najpoważniejszych dzienników francuskich, którzy, stale osiadłszy w Berlinie, w Monachjum, w Hamburgu, w Dreźnie, patrzą wcale trzeźwo na to, co się w Niemczech dzieje i z wrodzoną francuskim umysłem bystrością informują wcale dokładnie jakie dziś w Niemczech przeważają nastroje i czego właściwie chce naród niemiecki.

Bo przecież w ostrym powojennym zatargu z Francją musi naród niemiecki wiedzieć: o co mu chodzi, na jakich warunkach zgodziłby się od oporu stawianego Francji (i sprzymierzonym z nią mocarstwom) odstąpić.

Otoż jedną z kardynalnych pretensyj, rzucanych przez Niemców w twarz Francji jest to, że — jakoby — Francja nie podtrzymała niemieckiej demokracji, dała przez to rozpętać się i rozwinąć żywiołom skrajnym, anarchicznym, przez

co Niemcy popadli w sytuację do najwyższego stopnia krytyczną i... dlatego nie mogą zadość uczynić zobowiązaniom przyjętym podczas zawierania z Ententą traktatu Wersalskiego. Innymi słowy: Francja winna, że Niemcy płacić — nie mogą!

Zarzut, ani słowa, ciężki i ważki. Jakże jednak sobie wyobrażają Niemcy to „podtrzymanie”, tą „pomoc”, którą Francja jakoby poskapła niemieckiej demokracji — czytaj: socjalnym demokratom? Wystarczy ustawić ich najrozmaitsze enuncjacje. Okaże się z nich, że socjalni demokraci niemieccy chcieliby aby Francja zgodziła się na zredukowanie wersalskich *reparations*—do minimum, omal że do zera, a zaś co do traktatu Wersalskiego aby poprzeszła wyłącznie i jedynie na odzyskaniu, czyli dezankseji Alzacji i Lotaryngji.

W polityce wewnętrznej socjalni demokraci niemieccy są najprawdopodobniejszymi i najprawomyslniejszymi demokratami o socjalistycznym wyraźnym zabarwieniu, lecz w polityce zewnętrznej, zagranicznej są najautentyczniejszymi... nacjonalistami, *Deutsch nationale*. A dla tego autoramentu polityków istnieje, jak przed wojną tak po wojnie, jedno tylko hasło: *Deutschland über Alles!* Francja udzielając poparcia i pomocy socjalnym demokratom niemieckim ładnie by wyszła!

Ogółem mają Niemcy do wypłacenia Francji 132 miljardy marek w złocie. Olbrzymia suma! Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że Francja już wydała 100 miliardów franków w złocie na odbudowę zniszczonych przez najazd niemiecki dzielnic. Gdy się to Niemcom mówi, wzruszają ramionami: „Francja tak bogata!” Oto cała ich odpowiedź.

Francja nie może zrobić Niemcom żadnych ustępstw płatniczych, bo — sama zadłużona jest po uszy w Anglii i w Ameryce. Anglii i Amerykanie dopominają się... rozrachunku, a tu tymczasem Niemcy nie płacą. Niema czem zaspokoić Anglików i Amerykanów. Sytuacja Francji nie jest do pozazdroszczenia. Ona musi cisnąć Niemcy, bo inaczej sama zbankrutuje.

Lecz przypuśćmy, że p. Poincaré zgodziłby się na redukcję, mniej lub więcej znaczną, należności niemieckiej. Albo zgodałby się na wszelkiej ze strony Niemiec pieniężnej indemnizacji. Wówczas Francja — zwyciężka! — musiałaby wypłacić Anglii i Ameryce bająskie sumy, pożyczone na prowadzenie wojny, a Niemcy — zwyciężeni! — wyszliby z całej imprezy nie zapłaciwszy ani grosza za przegraną wojnę.

Gdy się pierwszemu lepszemu Niemcowi wyklada rzecz tak jasną, Niemiec woła zaperzony cały:

— Ale korytarz Gdański! Ale śląski! I na ten temat nawet do dyskusji nie dopuszcza.

Bo niemiecki socjalny demokrat (jest to jedyne dziś stronnictwo wchodzące w poważną rachubę międzynarodową) gotów jest zgodzić się „bez zastrzeżeń” na dezankseję Alzacji i Lotaryngji, gotów jest, od biedy, zgodzić się na indemnizację i kontrybucję wojenne, lecz nigdy przenigdy, nie pogodzi się z faktem utworzenia korytarza Gdańskiego tudzież z faktem „wytargowania przez Francję dla Polski” tyłu to a tyłu kwadratowych kilometrów Górnego Śląska. Nie mieści mu się to w głowie. Nie



W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci św. pamięci

Gabryela Narutowicza

Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

odbędzie się w dniu 17 grudnia 1923 r. o godz. 10 ej rano w kościele Katedralnym nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Komitet Uczenia
ś. p. Gabryela Narutowicza



S. P.

Dnia 16 grudnia o godz. 10 w kaplicy Siostr Nazaretanek odbędzie się Msza Święta za spókoj duszy Świętej pamięci

Melanji z Umiastowskich Szostakowskiej

w pierwszą rocznicę Jej śmierci

może pogodzić się z myślą, że sprawa Gdańska i kwestja G. Śląska są już definitywnie i nieodwołalnie uregulowane i rozstrzygnięte.

No, i ani na włos jeden nie zmalęła pycha i buta niemiecka. Nad własny naród nie widzi Niemiec na świecie narodu godniejszego podziwu. Nie widzi większego zaszczytu nad należenie do narodu niemieckiego. Takim pozostał — nawet po niebawem klęsce wojennej i ekonomicznej. Dzieci i młodzież podraśtają w atmosferze zaciętej nienawiści — teraz już nie względem Anglii, jak bywało podczas wojny — lecz względem Francji. Jak dziewięcioletni Hannibal każde dziecko niemieckie gotowe jest przysięgać „u ołtarzy”, że póki życia starczy nienawidzić będzie Francję i Francuzów.

„Niech tylko — pisał świeżo stały

korespondent berliński gazety „Temps”, znany w Wilnie z parokrotnych swych nad Wilją pobytów, p. E. Algazy, z pochodzenia Rumun — niech tylko Francja okaże jakiemukolwiek dziś w Niemczech rządowi, choćby najbardziej lewicowemu, bodaj tylko najłżejszą życzliwość, wnet ów rząd wszelką utraci powagę, wnet zaatakowany będzie ze wszech stron, wnet posypią się nań najzjadliwsze insynuacje: Przekupiony przez Francję! Zdradca ojczyzny!”

W takiej atmosferze, przy takich nastrojach prowadzić niemiecko - francuskie... układy jest pracą syzyfową podniesioną do kwadratu. Czego bowiem chcą Niemcy? Chcą mieć z powrotem Państwo Niemieckie przedwojenne, co najwyżej bez Alzacji i Lotaryngji. Zbrojnego *revanšu* chcą.

Jacs.

Ustąpienie Rządu.

WARSZAWA, 14.XII. (A. W.). Dn. 14-go b. m. na posiedzeniu o g. 8 m. 30 wieczorem Rada Ministrów uchwaliła jednomyślnie podać się do dymisji.

Rozłam w Piaście.

WARSZAWA, 14.XII.23. (A. W.). W piątek po południu zakończyły się obrady klubu Piasta nad ustawą o parcelacji i osadnictwie. Wszystkie niemal projekty, przedstawione przez referenta posła Pawłowskiego należące do grupy Bryla, zostały odrzucone większością głosów. Wobec tego poseł Bryl z 15 posłami opuścił salę posiedzeń. Poseł Bryl wezwał na naradę 14-tu swoich kolegów, którzy z nim opuścili salę obrad; na posiedzeniu tem postanowiono utworzyć odrębną grupę parlamentarną. Na posiedzeniu następnem opracowywano projekt deklaracji ideowej i uzasadnienie powodów, które skłoniły grupę Bryla do wystąpienia z Piasta. W deklaracji ma być stwierdzone, że grupa Bryla tylko i wyłącznie w przedmiocie ustawy o parcelacji i osadnictwie (nie może pojąć ręką w rękę z obecną większością sejmową, i nie będzie dążyła do rozbięcia większości.

Dymisja Marszałka Sejmu.

WARSZAWA, 14. XII. (AW.) Na skutek wystąpienia posła Bryla Marszałek Rataj nadesłał na ręce Wice Marszałka Moraczewskiego pismo, w którym oświad-

cza, że zgodnie ze zwyczajami parlamentarnymi oraz na skutek zmiany sytuacji politycznej składa na ręce Wice Marszałka Moraczewskiego, jako najstarszego wice-marszałka, — dymisję ze stanowiska Marszałka Sejmu. Moraczewski zamknął posiedzenie nie sejmowi i odroczył je do poniedziałku.

Kluby polityczne nad sytuacją.

WARSZAWA, 14.XII. (A. W.). W piątek na godzinę 6-ą wieczorem zwołane zostało plenarne posiedzenie klubów parlamentarnych celem omówienia sytuacji politycznej.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Ostatnie występy K. ADWENTOWICZA
Dziś po raz 6-ty

Peer Gynt

H. Ibsena, Muzyka E. Griega

D Z I S o g. 4 po poł.

3-ci Koncert Symfoniczny

TEATR WIELKI. (na Pohulance)

Ostatnie występy

Elny Gistedt

DZIŚ po ras 4-ty

Bajadera

operetka w 3 aktach Kalmana

Jutro w niedzielę o g. 3 m. 30
po cenach zniżonych o 50 proc.

Sprzedana narzeczona

opera SMETANY

Początek wieczornych przedst. o g. 7 1/2 w.

Głos z tamtej strony.

Władze polskie zamknęły gimnazjum litewskie w Święcianach. O merytorycznych powodach tego zamknięcia nie wiele co wiemy, dlatego też chciałobyśmy ująć ten wypadek nieco głębiej i ogólnie. W tym celu ustępujemy głosu piśmiu „*Dzień Kowieński*” odważnemu posterunkowi obrony Polaków kowieńskich przed usiłowaniami zagłady.

Oczywiście Dzień Kowieński musiał zarejestrować oburzenie, które z powodu tego faktu zaplanowało na szpaltach prasy kowieńskiej, i zdaje sprawozdanie z wrażenia, które to oburzenie wywarło na polskiej ludności Kowieńszczyzny.

„Jeżeli ludność ta nie może np. w momencie bieżącym otworzyć koło 30-tu zgłaszanych już szkółek początkowych prywatnych polskich [z „formalnych” powodów niemożności zatwierdzenia dla nich nauczycieli, jeżeli ludność ta z wysokości fotelu ministerjalnego stygry zapowiedz zamknięcia trzech ewangelicznych w Kownie (również od czasów okupacji niemieckiej) polskich szkółek początkowych z tej racji, iż „formalny” spis ludności nie znalazł prawie wcale w Kownie mieszkanców Polaków, jeżeli ludność ta nie ma możności wysyłania abiturjentów miejscowych szkół do polskich uniwersytetów na studia polonistyczne i patrzy na marnowanie z tej racji czasu i sił swej młodzieży, by przytoczyć tylko parę przykładów z dziedziny szkolnictwa — zaledwie ludność ta lepiej niż jakakolwiek inna zna posmak praktyczny powyższych omawianych metod „kulturkampfu” i tem szczerzej ubolewać potrafi nad objawami tego zbrocznia politycznego”.

Poza temi słusznymi uwagami, pisze także *Dzień Kowieński*, stawia kwestję na gruncie wzajemnych polsko-litewskich stosunków.

„Z ogłoszonej w „Lituvie” odezwy dowiadujemy się, iż jeszcze w czasie okupacji niemieckiej, gdyż w roku 1918, społeczeństwo litewskie powołało do życia gimnazjum w Święcianach i utrzymało je własnym kosztem przez pięć lat.

Okoliczności te przemawiały za tem, że istnienie tej uczelni odpowiada realnym potrzebom tamtejszej ludności litewskiej i, że przeto zamknięcie jej stanowi dla tej ludności istotną stratę kulturalną.

Zawsze głosiliśmy na tem miejscu zapatrywanie, iż potrzeby duchowe życia narodowego muszą być usunięte po za nawias wszelkich waśni politycznych, gdyż, że zatargi, kłótnie i walki, prowadzone na tem polu, winne omijać najskrupulatniej dziedzicę kultury narodowej zwalczających się stron.

Każdy inny pogląd na te sprawy uśmierca w swej konsekwencji swobody konstytucyjne mniejszości narodowościowych w państwie, jako stronie fizycznie słabszej, gdy idzie o walki wewnętrzne państwowe.

W wypadku zaś, gdy zapasy takie doprowadzą dwa państwa, posiadające wzajemnie [na swych terytorjach] mniejszości narodowe, jednoplemienne z ludnością krajów — rywali, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Nieuszanowanie zasady „nietykalności życia kulturalnego” wprowadza w tych razach niepostrzeżenie do metody walki *s a s a d e d w e t u*, która stanowi bezsens prawny, letyczny, a w ostatecznych wypadkach i polityczny”.

My tu w Wilnie nie mamy prawa inaczej wysłuchiwać wywodów *Dnia Kowieńskiego*, jak z pochyloną głową. My, Polacy w niepodległej Polsce, właściwie marnotrawimy tę niepodległość, którą nas Opatrzność obdarzyła, oni tam w Kownie bronią żywiołu polskiego przed eksterminacją.

Szkola polska ma tą ogromną wyższość nad szkołą litewską, że jest wykładnikiem starej i poważnej kultury. W tej dziedzinie zawsze zwyciężymy.

Muzyka w Wilnie.

II Koncert symfoniczny, pod dyktando p. A. Wyleżyńskiego.

Z nieminiejszym powodzeniem od pierwszego, odbył się drugi koncert symfoniczny w sali „Lutni”, poświęcony wyłącznie utworom Franciszka Liszta, gromadząc liczne grono miłośników muzyki orkiestrowej.

Przez całe dziesięciolecie nie mógł Liszt zdobyć należnego sobie uznania w świecie muzycznym, szczególnie w jego obozie zachowawczym, pozostającym pod wpływem znanego i niegdyś bardzo przecenianego krytyka wiedeńskiego Hanslicka, wroga nieprzejednanego muzyki nowo-niemieckiej, której najwybitniejszymi przedstawicielami byli: Wagner, Liszt, Bruckner i wielu innych wielkich talentów. Wiadomo, że Hanslick zasadniczo nie uznawał w muzyce nic więcej, jak tylko formę, niejako zewnętrzną, przejętą od klasyków, nie przyznając jej żadnej zdolności wyrażania nastrojów i uczuć. Piszac zaś swe artykuły muzyczne i krytyki, niezwykle żywo i dowcipnie, widząc wszystko jednostronnie z punktu swego „credo” estetycznego, rozciągał Hanslick, imponując czytelnikom swą niezaprzeczenie wielką erudycją fachową, urok fascynujący, miał całe rzesze wierzących bezkrytycznie w nieomylność jego sądów i był prawdziwym hamulcem wszelkiego postępu w muzyce, albowiem nieduża narazie grupa kompozytorów i estetyków przedwzrostu kierunku „nowego” przez długi okres czasu musiała walczyć z uprzedzeniem przez niego zaszczerpionem szerszemu ogółowi. Dopiero z czasem, gdy szeregi „hanslickowców” zaczęły się przerzedzać coraz bardziej, więc i w tem, jak we wszystkim, musiała słusność zwyciężyć, a z wyjątkiem niedobitków z pomiędzy jego adeptów, cały świat muzyczny zaczął należycie oceniać kompozytorów, tak gwałtownie przez Hanslicka zważanych.

Można śmiało powiedzieć, że obecnie ogół muzyczny uznaje Lisztą, jako jednego z najgenialniejszych i najwznieśliwszych muzyków dziewiętnastego stulecia. Wprawdzie, dla wielu jeszcze dotąd Liszt pozostał tylko autorem błyskotliwych rapsodji, efektownych transkrypcji i przedstawicielem fortepianowej muzyki wirtuozowskiej, wskazuje pogląd ten, zgola fałszywy, ustępuje miejsca coraz bardziej słusznej ocenie jego oryginalnej twórczości, naprawdę epokowej w dziejach muzycznych.

Tymczasem co się dzieje ze szkołami polskimi w Wileńszczyźnie. Wspominałem w relacji z wycieczki do Głębockiego: wrażenia przyjemne kończą się z chwilą, gdy przestępujemy przez próg szkoły. Ogarnia nas atmosfera skandalicznych plotek. Tak jest podobno wszędzie. Wszyscy podkreślają, że najstabszą naszą pozycją w kraju, jest to, co powinno i może być najsilniejszą, mianowicie szkoła polska.

Cat.

Olbrzymi talent improwizatorski, o niepospolitej skali wyrazu muzycznego, wkraczającego w najpotężniejsze chwile natchnienia w sfery jakiejś ekstazy mistycznej, najzupełniej transcendentalnej, nie mógł się utrzymać w szrankach formalnych symfonji klasycznej i ta wewnętrzna potrzeba wypowiedzenia się w takiej formie, jak mu jego duch twórczy dyktował, była bezpośrednim powodem utworzenia nowej formy muzycznej, którą Liszt nazwał „poematem symfonicznym”, niezmiernie charakterystycznym dla jego twórczości i zajmującym jedno z najprzedniejszych miejsc w jego olbrzymim dorobku kompozytorskim. Wszystkie jego „poematy symfoniczne” są typowymi dziełami muzyki programowej, odtwarzającymi wrażenia, odczuwane przez kompozytora, podczas czytania arcydzieł poetyckich, podań mitologicznych lub historycznych. Pod względem formalnym, są to swobodne improwizacje, będące w ścisłym związku z treścią i ideą przewodnią, którą kompozytor zamierzał wyrazić. Trudno się dziwić, że takie nowatorstwo wywołało oburzenie „patentowanych” muzyków, pilnie strzegących wszelkie przepisy i formuły scholastyczne, co wszakże nie przeszkodziło, że Liszt znalazł ogromną ilość naśladowców pomiędzy kompozytorami pokoleń późniejszych, aż do czasów obecnych, kiedy wpływy jego są znacznie większe, niżeli w latach uprzednich.

Zupełnie zgodne z powyższą charakterystyką ogólną twórczości Liszta były utwory, wykonane na ostatnim koncercie symfonicznym. Na program się złożyły najwięcej cenione poematy symfoniczne. „Tasso”, mający jako temat główny: pieśń weneckich gondolierów, która, w najróżniejszych przekształceniach ustawicznie wracając, odzwierciedla tragiczne losy poety. Prześliczny menuet ilustruje świetne czasy w życiu Tassa na dworze księcia Ferrary. „Preludja”, osnute na bardzo charakterystycznym krótkim motywie, niezwykle pomysłowo wyzyskanym we wszystkich częściach tej, tak urozmaiconej w nastroju, kompozycji, pięknie odtwarzają treść podobnie zatytułowanego poematu Lamartina. Wreszcie „Orfeusz”, utwór przepysznie opiewający potęgę muzyki w życiu ludzkim. Najzupełniej słusznie dałoby się też zaliczyć do „poematów symfonicznych” i koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry (Es dur), którego, tak różne w charakterze i nastroju cztery części, są bezpośrednio związane w jedną całość i sprawiają wrażenie utworu muzyki programowej, także osnutej na niewielu motywach, konsekwentnie przeprowadzonych przez całą kompozycję, dającą przy tem niezmiernie wdzięczne pole fortepianistce do wykazania wszystkich zasobów wykonawczych. Solistka koncertu, p. Fanny Krewer grała ten koncert technicznie bez

zarzutu i z wielkim temperamentem i odczuciem, chociaż nie wszędzie, w chwilach odpowiednich, zdołała osiągnąć tak utworom Liszta właściwy nastrój rozmarzenia i ekstazy. Znać też było zbyt szybkie przyspieszenie tempa i nerwowość w „allegretto” i w „marziale”, jak również przeszedł w orkiestrze zbyt prędko i bez należytego wrażenia prześlizgnięty temat śpiewny, w czasie długiego trelu fortepianowego. Poza temi małymi zastrzeżeniami, wykonanie koncertu stało na wysokim poziomie artystycznym i było przyjęte gromkimi oklaskami, za które artystka podziękowała, grając wyborze jedenastu rapsodji węgierską — nad program.

Z przyjemnością wysłuchaliśmy wykonania wszystkich trzech poematów symfonicznych, zagranych z dosadną rytmiką, wielką werwą i wybornym cieniowaniem. Szczególnie pięknie i nastrojowo udał się „Orfeusz”. Można szczerze powinszować dyrektorowi *Wyleżyńskiemu* i orkiestrze tak pięknej produkcji, zwłaszcza — gdy się zważy taką małą ilość prób, jaką rozporządzają wykonawcy, i rzadką sposobność grania w całym zespole orkiestrowym. Rzesiste oklaski dobrze zapełnionej sali były dowodem szczerzego zadowolenia z koncertu.

Michał Józefowicz.

Niemcy.

Monety Nadreńskie.

BERLIN. 14. XII. (A. W.) Magistrat Dusseldorfu wydał komunikat, w którym zawiadamia że po porozumieniu się z Rządem Rzeszy wszystkie gminy okupowanego terytorjum przystąpią do wydania wspólnej monety. Pieniądz ten opierać się będzie na wspólnej 6 proc. pożyczce złotej wszystkich gmin i 6 proc. pożyczce państwowej. Rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, na którego podstawie terytorja okupowane zostaną upoważnione do pobierania wszystkich spłat w nowym pieniądzu. Wydaniem nowych asygnat zajmie się Bank krajowy prowincji Nadreńskiej.

Złote bony kolejowe.

BERLIN. 14. XII. (A. W.) W poniedziałek kasy kolejowe Rzeszy rozpoczną sprzedaż oszczędnościowych bonów kolejowych wartości 2 i 5 mk. złotych. Bony te przyjmowane będą przez kasy kolejowe jako opłaty za bilet osobowy lub bagażowy. Celem tej inowacji ma być umożliwienie podróży szerszemu masom publiczności. Dzienniki zaopatrują wiadomością tę uwagą, że dla zamierzających oszczędzać na cele podróży korzystniej jest lokować oszczędności w kasach oszczędnościowych, które dają procent od sum lokowanych.

Zakaz zjazdu bezrobotnych.

BERLIN. 14. XII. (A. W.) Gen. Seekt wydał zakaz urzędzenia zjazdu bezrobotnych Rzeszy, wyznaczonego na 10 b. m. z powodu, że Komitet organizacyjny Zjazdu rozpowszechnia odezwy wzywające do zbrojnego wystąpienia i zaprowadzenia dyktatury proletariatu.

Fala podatków.

BERLIN. 13. XII. (PAT.) Dziś ogłoszone jest drugie zarządzenie rządu w sprawie specjalnego podatku, który należy olbrzymie ciężary na ludność. Treść tego rodzaju zarządzenie może być spodziewane jeszcze przed świętami.

Kalendarz Wileński Informacyjny na rok 1924

10 ROCNIEK WYDAWNICTWA

WYJDZIE Z DRUKU W DNIACH NAJBLIŻSZYCH. ZAWIERA OBFIY MATERJAŁ INFORMACYJNY

Czesław Jankowski.

KOBIEITY XIX WIEKU.

KU RÓWNOUPRAWNIENIU...

III.

Treścią rozważań i rozmów entuzjastek były najfundamentalniejsze zagadnienia, o jakie rozbija się od zarania dziejów ludzkości intelekt człowieka. Węz: postęp—wiedza—szczęście—Bóg... a wszystko na tle potężnego technicznego postępu romantycznej. Nie unikano bynajmniej gorącego interesowania się kwestjami ściśle filozoficznymi. Co zaś do spraw feministycznych, to żądały entuzjastki dla kobiety pełnej swobody kształcenia się, większej niezależności, innego niż dotąd stanowiska wśród stosunków społeczno-prawnych; w życiu towarzyskim pragnęły wnieść szczerą, prawdę, śmiałość poczynając sobie, odwagę przekonań, wreszcie skromność w stroju niewieścim. Interesowały się poprawą losu wieścian. Dążyły, krótko mówiąc, do wiedzy i prawdy w życiu — a poczyniły sobie za obowiązek własne po-

stępowanie i tryb życia ściśle do głoszonych zasad przystosowywać.

Oczywiście nie brakło pustej frazeologii, pozy, chałtury, potykania się zwłaszcza słabszych umysłów, co ścigało na entuzjastki nieuniknione docinki a nawet bezceremonjalne drwiny. Zresztą sama Zmichowska przyznawała, że przesadnie ściśle trzymanie się pryncypjów i doktryn w życiu praktycznym „bywa czasem nie cnotą, lecz szaleństwem”. I przyznać trzeba, że tak zwane „dwice” z epoki między 1840-tym a 1850-tym, poczynające siebie za entuzjastki, wyzywały aż nadto zuchwale opinie publiczne swym zachowaniem się zwłaszcza wobec mężczyzn, istnym w bawieniu się szaleństwem, ekscentrycznością, tualiet, emblematem cygar, dezynwolturą w rozgłosnych „intrygach miłosnych”. Inne znówuż, też mianujące siebie entuzjastkami, tak zwane „postępowe” panie, nie pozbawione były rzelnych śmieszności i małostek. Były też tak zwane „fałszywe siostry”. Mniejsza, Niema i nie było na świecie „rucnu” wolnego od niepożądanych żywiołów. A swoją drogą kobiety u nas z następnego dziesięciolecia, 1850 — 1860, formalnie tonące w życiu konwencjonalnem, niewidzące nic poza

zabawami i towarzyskimi rozrywkami, jakże na niższym stały poziomie duchowym od reszty z widowni entuzjastek, nawet ze wszystkimi ich usterkami.

Pierwsza upomniała się u nas zasadniczo o samodzielność dla kobiety *Elżbieta z hr. Krasińskich Jarosławska*. „Kobiety nasze — pisała w przedmowie do powieści „Zofia i Emilia” z roku 1827-go — uważane są od dzieciństwa jako miłe cacka a potem jak istoty nie mające samostojności, przeto niezdolne są wypełniać swego powołania żony, matki, pani i obywatelki.” Owo „samostojnienie”, którego dla kobiety domagała się Jarosławska, to późniejsze: samodzielność, usamowolnienie, emancypacja, równouprawnienie. Zmieniła się tylko — nazwa.

Pierwsza z kobiet u nas *Eleonora Ziemiecka* poświęciła się ścisłym studjom naukowym. Jej prace filozoficzne mają już dziś tylko wartość archiwalną, lecz ona, nie kto inny, przełamala powszechny u nas przed laty przesąd, że kobieta nie jest zdolna pracować serio na polu naukowym, idąc z mężczyzną w zawody; ona też utworzyła kobietom naszym drogę do wiedzy ścisłej i do zawodowej pracy naukowej.

Narocysa Zmichowska, najwybitniejsza

z entuzjastek, warszawianka, urodzona w roku 1819-ym, dojrzała do roli, którą w polskim ruchu umysłowym i w piśmiennictwie odegrała miała — w Paryżu, dokąd zawieźli ją hr. Zamoysey w charakterze nauczycielki domowej. Były to czasy wielkiej tem wybujałości wszelkich prądów, kierunków, nowatorstw, hasel. Chałturyzmy saintsimonizm tłumaczyły nawet najbardziej zrównoważone, pisma pani Sand rozegzaltowały głowy i serca, panował chaos nieopisany w poglądach, dążeniach i upodobaniach. Całą tę esencjonalną lecz i niebezpieczną atmosferę wchłonięła w siebie dwudziestoparoletnia Zmichowska.

Wraca do Warszawy przeobrażona, pełna zapału dla spraw najszerzego zakresu, wraca — typową entuzjastką. I rozpoczyna słowem i piórem walkę o polepszenie doli ludu (mocno *à la* George Sand idealizowanego), o pokój powszechny, o powszechną oświatę, o prawdę, o doskonalenie się wewnętrzne przez wiarę i t. d. Spotykają ją schrońienia i ukojenia w świecie sztuki i artyzmu i zaczyna artyzm apoteozować z wybujałością niezmierną. Przychodzi opamiętanie; Zmichowska zaczyna zda-

Wybieg czy pomyłka.

Od Wileńskiego biura Informacyjnego (WILBI).

Otrzymujemy następujące wiadomości: Depesze urzędowe P. A. T. z dnia 12 XII doniosły, że na Sejsi Rady Ambasadorów pan Galwanaukas zakomunikował o ratyfikacji przez rząd litewski deklaracji o mniejszościach narodowych. Na tej zasadzie Rada Ligi postanowiła uważać, iż w ten sposób wchodzi w życie jednocześnie deklaracja złożona dn. 12 maja 1923 r. przez przedstawiciela Litwy.

Tymczasem oświadczenie p. Galwanowskiego nie ma mocy obowiązującej albowiem sejm litewski postanowił tej deklaracji nie ratyfikować—przyjął ją tylko do wiadomości nie biorąc wobec niej żadnych zobowiązań.

Jeśli więc P. A. T. wiernie oddał to co zasłło na Radzie Ligi Narodów to trzeba uznać, że Rada Ligi została wprowadzona w błąd.

Plątego grudnia r. b. rozpatrywano w Sejmie Kowieńskim sprawę ratyfikowania przez Litwę konwencji o mniejszościach narodowych. Podczas głosowania większością trzech głosów ratyfikację odrzucono, motywując tem, że 30 konstytucji litewskiej daje mniejszościom dostateczne prawa i że zbędne są jakieś inne gwarancje.

Dwunastego grudnia Galwanaukas oświadczył na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, że konwencja jest przez Sejm Kowieński ratyfikowana.

Rada Ligi Narodów postanowiła uważać, że Litwa przyjęła zobowiązania wobec mniejszości pod względem rasy, religii i języka. Liga narodów od tej chwili ma rozpoznać swe skrzydła opiekunkowe nad mniejszościami Litwy.

Ciekawym faktem jest, że z jednej strony Litwa zwlekała ratyfikację deklaracji z dn. 12 maja 1923 przez półtora roku i zaledwie na 7 dni przed ostatecznym terminem, w wykretniej formie zesłania się na równoważność tej deklaracji z 30 konstytucji litewskiej przyjęła zobowiązanie wobec mniejszości. Z drugiej strony ciekawym jest stanowisko Ligi Narodów, która tolerowała tak długą zwłokę i w końcu nie zupełnie ratyfikowanie. Dobrze jeżeli Lidze Narodów chodziło więcej o sam fakt przyjęcia zobowiązań niż o to czy inną ich formę. Dobrze jeżeli będzie się Liga szczerze opiekować mniejszościami. Jeżeli P.A.T. podał ścisły przekład z francuskiego na polski Uchwały Ligi Narodów, to prawo uzyskają tylko mniejszości pod względem rasy, religii i języka. Całkowicie we wszystkich 3-ach punktów wypływającą autonomię więc otrzymują tylko Żydzi. Polacy zaś różnią się tylko pod względem języka, bo narodowość nie wspomniiano. A więc np. w szkołach wolno będzie wykładać język polski, ale nigdy historię lub geografję Polski.

n. t.

Wiadomości Agencyjne.

— Kurs bonów złotych Serji D. z datą 5 płatności 15-XII Min. Skarbu ustaliło na 629 oos mk. za złoty.

— Do warszawskiej mennicy państwowej nadeszli ze Szwajcarii transport krążków metalowych do wyrobów monet w 522 bezkach.

— W Dyrekcji Kolejowej Lwowskiej rozpoczęła się redukcja personelu. Kilkudziesięciu urzędników otrzymało już dekrety przenoszące ich na emeryturę. Wśród nich znajdują się wyżsi urzędnicy na kierujących stanowiskach, którzy przekroczyli 60 rok życia.

— Otwarta została w Gdańsku wystawa obrazów malarzy polskich. Prócz wystawców z Polski udział wzięli malarzy gdańscy m. in. Mekwa i Lipczyński. Z malarzy polskich wystawili swe obrazy p. p. Hoffman, Pablański, Cwikliński i inni.

— W Lwowie szerzy się w zaskarżający sposób sakarytyna, szczególnie wśród dzieci szkolnych.

— Na ewentualnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów Skirmunt i Sahm dawali wyjaśnienia w sprawie składu materiałów wojennych, przecho-dzących przez Gdańsk tranzytem.

— Prace przy oznaczaniu granicy wschodniej są na ukończeniu. W najbliższych dniach zjawia

się w Mińsku delegacje polska i sowiecka oraz organy techniczne Komisji Granicznej. Prace graniczne nie są ukończone jedynie na przestrzeni 5 kilometrów.

— Strajk w Gdańsku rozszerza się. Ostatnio przyłączyli się do bezrobocia urzędnicy i funkcjonariusze radiostacji i szczyry rządowi. Wobec strajku pocztowego związek kupców austriackich zorganizował pocztę na rowerach.

— Grupa przemysłowców włoskich, która przybyła do Rosji celem nawiązania z n.ą stosunków handlowych otrzymała rozkaz opuszczenia Moskwy w ciągu 24 godzin. Fakt ten zbliżył się z przemówieniem Mussoliniego o zamiarach rządu włoskiego wejścia w normalne stosunki z Sowietami.

— S.S.S.R. zatwierdził koncesję dla firmy niemieckiej Berger Wirth na uruchomienie fabryki barwników w Petrogradzie.

— Dzienniki rosyjskie ogłaszają projekt budżetu republiki sowieckiej na r. 1924. Budżet ogółem wynosi około 1700 milionów rubli złotych, a więc około 80 proc. budżetu z r. 1923. Według ostatniego preliminarza dochody wzrosły w stosunku do r. ub. około 30 proc.

— Firmy niemieckie okazują zainteresowanie imortem, mięsą, masła, jaj i innych produktów, z związku z czem S.S.S.R. przewiduje znaczne rozszerzenie tej rubryki eksportu rosyjskiego.

Odezwa.

Wilmianie: Rok temu dn. 16-go grudnia 1922 r. zginął śmiercią tragiczną pierwszy Prezydent odrodzonej Rzeczypospolitej. Padł na posterunku pełnią obowiązki najwyższego Reprezentanta i Dostojnika Państwa Polskiego.

Komitet uczczenia Jego pamięci wyzwa wszystkich mieszkańców miasta do wzięcia udziału w żałobnym obchodzie pierwszej rocznicy zgonu ś. p. Prezydenta Gabryjela Narutowicza, a mianowicie w nabożeństwie za jego duszę, które się odbędzie w kościele katedralnym w poniedziałek dn. 17-go b. m. o g. 10-iej rano, oraz w poranku ku Jego czci, który odbędzie się w niedzielę dn. 16-go grudnia b. r. o g. 12½ w Sali Śniadeckich U. S. B.

Komitet Uczczenia Pamięci Ś. P. Prezydenta Gabryjela Narutowicza.

CYRK

Warszawski — w Wilnie.

Dziś!

PREMIERA!

Kompletna Zmiana PROGRAMU

15 szlagierów 15 światowych

PARYŻ — LONDYN
NEW-JORK — WIEDEŃ
BERLIN — HAMBURG
KOPENHAGA — RZYM

We wszystkich cyrkach i teatrach wymienionych miast, niema naraz tyle atrakcyj, jak je posiada obecnie miasto —

WILNO

W CYRKU WARSZAWSKIM
Ludwisarska 4.

Dziś

2 dwa przedstawienia 2

o jednakowym programie

o godz. 4 i godz. 8 wiecz.

wać sobie sprawę z siły fatalnej demona Sztuki; uznaje, iż artyzm, któremu się hieldowało z absolutną bezwzględnością, może szerzyć okrutne spustoszenia, niszczyć rodzinę, łamiąc prawa społeczne, zatrnując serca, wypacając charakter, krusząc najświętsze obowiązki. Tę ogromną lecz zarazem straszną Siłę trzeba kiełznać. Artystycznych natur niewolno puszczać samopas w świat, w życie... Prawa rodziny, społeczeństwa, onoty muszą przeciwstawiać się potędze demonicznej artyzmu.

Obraz tego zmagania się, tego wieczystego konfliktu, mamy w arcydziele Zmichowskiej. W jej „Poganie”.

Po wulkanicznym tym wybuchu poczęła cała pisarska działalność Zmichowskiej rozpylić się w moralizatorstwie, w nawracaniu „bogactw ducha” (ma znaczyć: artystów) do ułitylizmu, do obowiązku wapienia talentem swoim „rzeczy ogólnego pożytku” („Książka Pamiatek”). Do dydaktyzmu, a nawet wprost szkolnej pedagogiki był już krok jeden tylko. Zmichowska pisze swój „Kurs nauk”, a gdy następuje, wspomniana wyżej, mniej więcej od roku 1850-go, epoka bezmyślnego filistrzanego społeczeństwa, upadku moralnego, zaniku

wszelkich wyższych aspiracji, epoka zabaw i bezwrażliwości na wszystko, co nie jest życiem potoczne — budzi się w Zmichowskiej rozżalony i oburzony satyryk. Piszze powieść jedną, drugą, trzecią i ciska je w rozbawiony tłum... A właśnie! Było tam komu pilno czytać — morały! W „chwilałach wolnych” między kuligiem, balen, imieninami i majówką wolano przede zapoznać się najwiewszą, pasjonującą powieścią Dumas'a lub Eugenjusza Sue, ba, popękać se śmiechu z Paul-de-Kock'iem w rękę, niż lykac okrutnie szacowne, lecz jakże zarazem śmiertelnie nudne Zmichowskiej powieści! Był zresztą swojski „Spekulant”, swojski „Listopad” o wiele, wiele ciekawsze... Cały najszlachetniejszy dydaktyzm Zmichowskiej z ostatniego okresu jej twórczości epai na panowie. Wysokie przymioty jej ówczesnych pism my dopiero oceniamy. Współcześni nie zwrócili na nie uwagi.

Albowiem — nieciwazy uszy — nawet ośla, który pić nie chce, napoić niema sposobu.

D. C. N.

KRONIKA

SOBOTA

15 Dziś

Walerjan

Jutro

Buzebjusza

W. g. 7 m. 55. Z. g. 3 m. 34.

WILEŃSKA.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. Dn. 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Na wstępie obecni wysłuchali depesz, przesłanych na ręce Rady Miejskiej, od dowództwa i korpusu oficerskiego 8 p. ułanów. Obie depesze składają Radzie Miejskiej podziękowanie za słowa współczucia w związku z wypadkami 6 listopada w Krakowie.

Depesze przywitane były na sali rzesistami oklaskami.

Zaczem przystąpiono do obrad nad sprawą budżetu 2-go półrocza r. b., który też został zatwierdzony głosami wszystkich radnych prócz jednego.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek magistratu w sprawie redukcji 3 oh etatów lekarzy sanitarnych. Postawiono sprawę tą przekazać połączonym komisjom sanitarnej, redukcyjnej i finansowej.

W końcu uchwalono, iż od dn. 15 b. m. dla wszystkich podatków, określonych w złotych, stosowany będzie kurs codzienny franka szwajcarskiego, płatny według kursu z dnia poprzedniego.

Podatek mieszkaniowy do dn. 22 b. m. będzie przyjmowany według kursu złotego w wysokości 500 tys. mk.

— Roraty Pracowników Bankowych. Zawiadamia się że dn. 16.XII o godz 7½, rano w kość. Św. Jerzego odbędą się roraty.

Uprasza się o przybycie pp. Dyrektorów i pracowników.

— Dom Dzieciątka Jezus. Od Katolickiego Związku Kobiet otrzymujemy: Wiele jest instytucji w Wilnie wołających o pomoc i ratunek w dobie obecnej, ale chyba żadne wołanie więcej nie wstrząsa, jak wołanie niemiotał, tych biednych podrzutków, którym nie dano zaznać ciepła-serca macierzyńskiego. — nad kolebką których nie pochylił się miłość rodzicielska, ale tylko tej, która z miłości nadprzyrodzonej matką im być musi, tylko tych, pełnych poświęcenia Sióstr Miłosierdzia, które pragnęłyby je otoczyć najtroskliwszą opieką, a które same cierpiąc dotkliwe ubóstwo, nie mogą dać tym biednym dzieciom ani dostatecznego pożywienia, ani potrzebnej odzieży — więc dla tych to najbiedniejszych sierot odbędzie się kwasta w Wilnie w niedzielę 16 b. m. — i dla nich wołamy o pomoc, o ratunek, o hojne, bardzo hojne ofiary, ponnac na te słowa Chrystusa Pana: „wszystko, coście tym najmniejszym uczynili, Mnieście uczynili”.

— Ze Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny”. Sekretariat Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny” uprasza osoby posiadające listy składek na „Satandar”, o jaknajszysze wpłacenie już zebranych pieniędzy, aby dać tem możność poczynienie koniecznych zakupów.

Przypominamy, że sekretariat miłości się w stałym lokalu przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 29 wejście z zaułka Św. Michalskiego i jest czynnym codziennie w godzinach od 5 do 8 wieczór.

— Przedstawienie dla dzieci. Jutro w niedzielę 16/XII o godz. 4 p. p. wielkie przedstawienie dla dzieci, w wykonaniu uczniów szkoły powszechnej Nr. 21.

Na uroczystym program złożą się: „Narodiny bajki” Ostrowskiej (Czerwony Kapturek i Wilk, straszny Zbój i bawki Paluszek, polamane i zepsute zabawki ożyja na scenie). Spiew. Pantomima.

Bilety do nabycia w kasie teatru polskiego (Lutnia) w dniu przedstawienia. Dochód na bibliotekę szkolną.

— Promocje w szkole policyjnej. Dn. 15 b. m. Delegat Rządu p. Roman bę-

dzie wydawał promocje kończącym obecnie wychowańcom drugiej edycji Wileńskiej Szkoły Policyjnej. (A. W.)

— Dyżury aptek. W aptekach wileńskich zostały wprowadzone za zgodą Delegata Rządu dyżury nocne, pełnione kolejno przez poszczególne grupy aptek poczynając od dnia 15 grudnia. W tej mierze obowiązują następujące przepisy:

1) Wszystkie apteki m. Wilna są czynne w dzień od g. 8 rano do 9 wieczorem, przytem recepty przyjęte przed g. 9 wieczorem winny być wykonane na żądanie publiczności tegoż dnia. 2) Od g. 9 wieczór do 8 rano apteki pełnią dyżury nocne kolejno grupami po 4—5 aptek na całe miasto. 3) Apteki położone na krańcach miasta a mianowicie: apteka Faka na Antokolu, Ziałczkowski na Zwierzyńcu, Szantyra na Nowych Zabudowaniach, Siekierzynskiego na Zarzeczu, i T-wa Segal przy ul. Nowogrodzkiej rejonowych dyżurów nie pełnią, czyli że są dostępne dla publiczności o każdej porze dnia i nocy. 4) Za ekspedycję nocną mają prawo apteki pobierać dodatkową opłatę wyznaczoną periodycznie przez Min. Zdrowia Publicznego. 5) W celu dokładnego informowania publiczności co do kolejnych dyżurujących aptek wszystkie apteki m. Wilna powinny wystawiać w miejscu widocznym wyraźne napisane specjalne szyldziki oznajmujące o dyżurujących tej dzielnicy aptekach, ze wskazaniem ich dokładnego adresu. (A. W.)

— Podziękowanie. W imieniu małaństw Żłobka Im. Maryi, składam serdeczne „Bóg zapłać” Kołu Urzęd. Izby Skarbowej, które w swej niustannej trosce o potrzeby Żłobka, ofiarowało 25 mil. Mkp. z wieczoru urządnego za szczególnym staraniem WP. Józefowej Żukowskiej w dn. 2 bm. Jednocześnie wyrażam serdeczne podziękowanie T-wu Cyklistom za rower zrobiony z czekolady nadesłany dla starszych dzieci Żłobka.

J. Brenstejnowa.

— Cyrk na Ludwisarskiej. Pierwsze rzędne i jedyne przedsięwzięcie widowiskowe w rękach polskich „Cyrk Warszawski” niezależnie od swych przedstawień w Warszawie, rozgościł się oddziałem w budynku cyrkowym przy ul. Ludwisarskiej, doprowadzwszy przedtem budynek ten do wyglądu estetycznego, odpowiadającego przedsięwzięciu stołecznemu.

Po kilkunastu zaledwie dniach pobytu Cyrku w Wilnie, już od 15-go b. m. t. j. od soboty zapowiada dyrekcja zupełnie nową zmianę programu.

Bywalcy cyrkowi podziwiać więc będą piękne rasowe konie tresowane, posłuszne na trzask bata trzymanego wprawna ręką dyrektora p. Mroczkowskiego, oraz szereg nowych, niezwykle efektywnych i nieznanych dotąd w Wilnie atrakcyj światowych.

W dziale artystycznym Cyrk warszawski posiada tę wyższość, że oddział swój wileński stale zasilał może atrakcjami z centrali w Warszawie, dlatego właśnie obfitują programy Cyrku w Wilnie w tak liczne „gwiazdy” i „atrakcje”.

— Z inicjatywy Rady Nadzorczej Rob. Sp. Sp. w Wilnie odbędzie się w sali Polskiego Domu Robotniczego, dn. 16 grudnia r. b. o godz. 6 wiecz, odczyt-sprawozdanie p. Bol. Bednarowicza o kongresie spóldz. spozycwów Rzeczyposp. Polskiej odbyłym w Warszawie dn. 17—18 listop. 1923 r. Wstęp wolny dla wszystkich.

KAPUSTA

BRUKIEW, JABŁKA i CEBULA

z majątku WAKI do sprzedania

dowiedzieć się: Nadbrzeźna 6, w podwórku od 9 do 12.

NIEZWYKŁA NOWOŚĆ!

Pamiętnik Cara Mikołaja II

Przekład polski z oryginalnego rękopisu, znajdującego się w archiwum bolszewickim w Moskwie, opatrzony wstępem i przedmową

LEONA KOZŁOWSKIEGO

z przedmową **Sergiusza Melgunowa**
Wydawnictwo M. ARCTA
w Warszawie

Cena Mkp 2.040.000 (przy mnożniku ksiąg. 300.000) z przesyłką za pobraniem pocztowym mk. 2.200.000. Dolicza się 20 proc. podatku sortym.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Występy znakomitego artysty K. Adwentowicza zbliżają się ku końcowi. Dziś artysta wystąpi w dramacie Ibsena „Peer Gynt”.

Obsadę tworzą wybitniejsze siły zespołu. W przygotowaniu sensacyjna sztuka „Kobieta pająk” Pierre Louisa z pp. Snieżkówną i Tatar-kiewiczem w rolach naczelnych. Akcja tej sztuki rozgrywa się na scenie i na widowni.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Urzędują arty-
stka sż wedzka Elna Gisteld wystąpi dziś w pięk-
nej operetce Kalmana „Bajadera”, która cieszy-
się olbrzymim powodzeniem.

W niedzielę o g. 3 m. 30 przedstawienie po-
pularne po cenach znizonych o 50 proc. —
„Sprzedana narzeczoną”.

W przygotowaniu „Rigoletto” i „Królwa fal”.

— „Wieczór Chopina i Paderewskiego”. Koncert
profesora Lisieckiego odbędzie się w niedzielę
dnia 16 bm. w Sali Śniadeckich Uniwersytetu
Stefana Batorego o g. 8 w. Znakomity muzyk
obrał na swój koncert w Wilnie, wyłącznie kom-
pozycje polskich twórców, interpretowaniu któ-
rych jest wirtuozem. Koncert ten, budzący obce-
nie powszechne zainteresowanie, niewątpliwie
licznie zgromadzi wileńską publiczność.

Bilety są do nabycia w cukierni Sztalla
(róg Tatarskiej) w sobotę od g. 4—7, w niedzielę
od g. 12—2 i przy wejściu.

— Trzeci koncert symfoniczny. Utwory, przezna-
czone do wykonania na następnym koncercie w

sobotę dn. 15 grudnia w sali Teatru Polskiego
„Lutnia”, będą opatrzone objaśnieniami. Wil-
ski orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego
wykona po raz pierwszy w Wilnie „Finlan-
die” Sibeliusa, oraz „Symfonię patetyczną” Czaj-
kowskiego, „Morskie Oko” Noskowskiego i t.d.

Początek o g. 4 w. Bilety zawczasu należy
nabywać w kasie teatru od g. 11—1 i od 3—9
wiecz.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Lokatarka zmyła ufa w „ochronę” Dn. 14 bm.
28 letnia Paulina Jabłowska (właścicielka do-
mu Nr. 4 przy ul. Cedrowej) zwróciła się do jed-
nej z lokatorek z prośbą o zapłacenie komornego.
W odpowiedzi na to lokatorka uderzyła Jabłow-
ską butelką w żołądek tak mocno, iż ta straciła
przytomność. Wezwane pogotowie poszkodowanej
udzieliło pomocy.

— Trup dziecka. W Świecianach w studni
znaleziono zwłoki dziecka w wieku około 2-3h
lat.

— Brak dozoru. Mieszkaniec wsi Komarów-
czyszczyna gm. Worniańskiej Jan Stankiewicz wy-
jeżdżając do Wilna pozostawił 2-3h małych dzie-
ci, które bawiąc się ogniem wzniesły pożar,
wskutek którego spłonął dom. Straty wynoszą
100 mil. mk.

— Zamordowany siekiera. Koło st. Krywicze
(pow. Wilejskiego) został zamordowany siekierą
i doszczętnie obrabowany kolejarz Władysław
Łukasiewicz. Jeden ze sprawców mordu i rabun-
Nikodem Zimoldowicz ujęty.

TELEGRAMY.

Komunistyczny Kartoffelstaat.

REWEL, 14.XII. (A. W.). Wybory do
Rady miejskiej w Rewlu i w Dorpacie
zakończyły się zwycięstwem komuni-
stów, którzy zdobyli 84 mandaty wobec
uprzednio posiadanych 27. We wszyst-
kich większych miastach Estonii wybo-
ry do rad miejskich zakończyły się wię-
c zwycięstwem komunistów. Stolica Esto-
nii rządzona będzie przez silną grupę
radnych komunistów.

Następca arcyb. Wilhelma Hohenzollerna.

RYGA, 14.XII. (A. W.). Według do-
niesień „Latwija Vestnesis” Papież mia-
nował biskupa katolickiego A. Pryngow-
skiego arcybiskupem ryskim, przywrac-
ając jednocześnie arcybiskupstwo w
Rydze. Ostatnim arcybiskupem w Rydze
był Wilhelm Hohenzollern Brandeburski.
W czasie okupacji przejściowo biskupem
katolickim był O'Rourke, przebywający
obecnie w Gdańsku.

Kryzys rządowy w Portugalji.

LIZBONA, 14.XII. (PAT). Tutejszy
gabinet ministrów podał się do dymisji.

Zaęgananie kryzysu rządowego w Bawarji.

BERLIN, 14.XII. (PAT). Bawarski
kryzys gabinetowy został zlikwidowany.
Rada ministrów przyjęła ustawę o peł-
nomocnictwach rządu, wskutek czego
minister finansów ośmiął prośbę o dy-
misję.

Represje w stosunku do Szwajcarii.

MOSKWA, 13.XII. (PAT). W zwi-
zku z procesem Conrada kompetentne
organa czuwają nad przestrzeganiem
bojkotu kapitałów oraz towarów szwaj-
carskich. Reprezentacje sowieckie odma-
wiają wizy na przyjazd do Rosji oby-

watolom szwajcarskim i unikają wszel-
kich stosunków z przedstawicielami
Szwajcarii. Władze administracyjne
otrzymały polecenie przejrzenia spisu
obywateli szwajcarskich zamieszkujących
w Rosji celem ewentualnego wydalenia.
Ponadto przewidziane są dalsze zarzą-
dzenia w tym kierunku.

Bank Nadreński a Anglja.

LONDYN, 14.XII. (A. W.). Grupa fi-
nansistów angielskich pragnąc wziąć
udział w organizacji banku nadreńskiego
zwróciła się w tej sprawie do rządu an-
gielskiego. Stery urzędowe dały do zro-
umienia, że z powodu niepewnej sytu-
acji gabinetu nie mogą podjąć żadnych
urzędowych kroków w tej sprawie.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 14 grudnia b.r.

Dolary	4500000
Przekazy: New-York	4500000
London	19750000—19800000
Paryż	239500
Wiedeń	82.35
Praga	131650
Włochy	196000
Belgia	209000
Szwajcaria	7850.0
Złoty frank	872500
Miljonówka	380000—330000—345000
Pożyczka złota	500000—7560000—7400000
Tendencja	wyżkowa

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 14 grudnia b.r.

(w milionach mk. niem.)	
New York	4195500—4210000
London	1835400—1846300
Paryż	225435—226585
Wiedeń	59480—59750
Praga	123690—124310
Włochy	181545—182456
Belgia	193515—194483
Szwajcaria	730170—735830
Tendencja	nieokreślona

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

TEATR POLSKI „LUTNIA”

W sobotę, dn. 15 grudnia

3-ci Koncert Symfoniczny

pod dyr. A. Wyleżyńskiego

Wil. Orkiestra Symfoniczna w składzie 50 osób

PROGRAM: Czajkowski „Symfonia patetyczna”
Sibelius „Finlandia” (1szy raz),
Noskowski „Morskie Oko”.

Początek o godz 4 wiecz.

Kasa owarta od godz. 11—1 i od
3 — 9 wiecz.

Niedziela 16 b. m.

Sala Śniadeckich U.S.B.

Koncert (recital fortepjanowy)

Zygmunta Lisieckiego

prof. konserwatorium poznańskiego

w PROGRAMIE

Chopin i Paderewski

Początek o 8-ej.

Bilety do nabycia w cukierni
Sztalla (róg Tatarskiej) w
sobotę o godz. 4 do 7, w nie-
dzielę od g.12-2 i przy wejściu
Dochód na rzecz Br. Pomocy

Licytacja.

Dnia 22 grudnia 1923 r. o godzinie 11-iej rano w loka-
lu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie
(W. Pohulanka Nr. 24) odbędzie się licytacja ustna oraz za
pomocą ofert pisemnych na sprzedaż za gotówkę działek
sekcyjnych i drzew pojedynczych z przerebu z etatów 1922
i 1924 r., w Nadleśnictwach: Olkieniickim, Swirskim, Trab-
skiem, Smorgońskim i Stołpeckim.

Na licytację powyższą zostają wystawione 21 jednostki
z ogólną powierzchnią około 800-ha i masą drewną (sosny,
świerku, osiki, brzozy, dębu, olchy, jesionu, klonu, lipy) u-
żytku około 17200 m.³ i opasu około 18300 m.³, razem oko-
ło 35500 m.

Szczegółowy wykaz podany zostaje w „Monitorze
Polskim”

Przepisy licytacyjne, wzory ofert i umowy, oraz szcze-
gółowy wykaz wystawionych obiektów, są do przejrzenia w
Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Se-
natorska Nr. 15), w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych
N-ctwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne moż-
na oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

**Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych
w Wilnie.**

Przetarg.

Dnia 18 grudnia 1923 roku w lokalu Zarządu Okręgo-
wego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24)
odbędzie się przetarg za pomocą ofert pisemnych na wyrób
za część (na ekwiwalent procentowy) materiałów drzewnych
na zrębach etatowych oraz na parcelach przekazanych dla
reformy rolnej, z obowiązkiem wywiezienia do stacji kole-
jowej lub rzeki spławnej, wyrobionych materiałów drzew-
nych, należnych z podziału Z. O. L. P. w Nadleśnictwach:
Wileńskim, Międzyrzeczkim, Olkieniickim, Rudnickim
Świeciańskim, Smorgońskim i Stołpeckim.

Oferty sporządzone według przepisów licytacyjnych Z.
O. L. P. będą przyjmowane do godziny 1-iej w południe wy-
mienionego powyżej dnia.

Na przetarg powyższy zostają wystawione 22 jednostki
z ogólną powierzchnią około 145 ha i masą drewna (sosny,
świerku, brzozy, olchy, osiki, jesionu, dębu, klonu), użytku
około 23680 m.³ i opasu około 13211 m.³, razem 36841 m.³

Szczegółowy wykaz obiektów podany zostaje w „Mo-
nitorze Polskim”.

Przepisy licytacyjne, wzory ofert i umowy, oraz szcze-
gółowy wykaz wystawianych obiektów, są do przejrzenia w
Departamencie Leśn. M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska
Nr. 15), w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.
Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można
oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa.

**Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych.
W WILNIE.**

WYPRZEDAŻ MEBLI

pokoju: jadalnych, sypialnych, salonów, i czę-
ści pojedynczych.

WILNO. NIEBIECKA 15. S. Anceliewicz.

Potrzebna kucharka

do samo-
nego

bez rekomendacji nie przychodzić.
Nadbrzeźna 6 m. 3. od godziny 5-6.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że skład
pończoch i trykotaży Domu Handlowego

p. n. „Triumph” w Wilnie
został zlikwidowany z dniem 28-XI-1923 r.

PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE TOWARZYSTWO

"KOSZ"

S-ka z ogr. odpowiedzial.

Jagiellońska 3 — — — Wilno

Posiada własne warsztaty i szkołę koszykar-
ską. Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres
koszykarstwa wchodzące.

Zakupuje i sprzedaje snownce (wiklina, kije
józowe, kije leszczynowe, szuwar, sitowię,
rafia trzcina i t. d.

Gotowe wyroby: różne koszyki, kosze, meble
— — — galanterja. — — —

0 50% taniej niż wszędzie, kosztuje
zdjęcie fotograficzne w zakł.
fotograf. „REKORD” Szopenowska 5.

DOM HANDLOWY

„W. i E. SZUMANSKY”

Mickiewicza Nr. 1

Poleca wielki wybór świeżo otrzymanych Modeli Pałt i Sukien
wieczorowych, Swetry, Szlafroczy, pończochy, rękawiczki, kra-
waty i wykwinną bieliznę,

Dla P. Panów Pałta jesienne zimowe i Pyjamy.

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO,
ul. Wielka
Nr. 42
Telefon 822

Wielka przedsięwzięta
Wyprzedaż

na R A T Y bez
pieniędzy

Praktyczne

Podarunki gwiazdkowe

gwaran- towane	cbuwie	marki „słoń”	od 16 mil. Mk.
Pałto męskie			25 " "
Garnitury			25 " "
Pałto damskie			20 " "
sukaie damskie			10 " "
Bluzki			2 " "

Otrzymano również
we wszystkich działach
wiele nowości
prezenta

Kupię książki

w języku rosyjskim
Trocka 4 m. 1.

Akuszerka z War

szawy
udziela porad. Przyjmuje,
od 9 rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 46—6.

Bilanse

kontrolę,
organizację,
buchalterję na godziny

proszę buchalter-rwi-
dent. U VAGA! Sporządze-
nie zeznań do podatku

majątkowego, które win-
ny być przedłożone Izb

Skarb. do dnia 31 stycz-
nia 1924 r. Wskazówk

przy wypełnieniu dekla-
racji podatkowych (od

obrotu) oraz wyrobień
patentów. Od 1 do 3

Ul. Styczniowa 3, m. 12

Lekcje

angielskiego
i francuskiego

Podgórna 1 m. 10

Informacja od 3-4 po p.

ZEBY

sztuczne, ko-
rony, mostki

Przeróbka złe wstawion.

zębów

technik-
dentysta L. Minkier

Wileńska 21—1

Lekarz-dent. przyjmuje

od g. 10-2 i 4-7 wiecz.

D-r M. Mienicki

Chor. wener. syfilis i skór-
ne (leczen. sztucz. słon-

cem górskim

ul. Wileńska 34 m. 3i

Przyjmuje od 4-7

D-r. Bopilski

choroby skórne i wener.

W. Pohulanka, 2, róg Za-
walnej, od 10-1 i 5-7 g.

Udziałam

lekcji matematyki

Przygotowuję do egzami-
nów i na maturę.

Mickiewicza 7, mieszk. 4.

Niemieckiego

gramat-
yka na-
turalna ilustrowana Brd-
mana Książnica T.N.S.W.

Sprzedam fortepjan,
maszynę do pisania.

Oglądać można w soboty
niedziele od 10-14. Restau-
racja Suworowa, Zwie-
rznice.

Zgub. paszp. i książk.

iwosk. wyd. przez P.

K. U. Wilno, na imię

Józefa Trockiego. Unie-
ważnia się.

Zgub. tymczas. zaśw.

inwal. wyd. przez P.

K. U. Wilno, na im. Ale-
ksandra Lilejko, zam. ul.

Subocz. 75. Uniaż. się.